

czwartek, 20.10.2022

## Uwaga ogień! [Łk 12, 49 - 53]

**Jezus powiedział do swoich uczniów: «Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął. Chrzt mam przyjąć, i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłamać. Odtąd bowiem pięcioro będzie podzielonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej».**

>P<

Na różne sposoby w Biblii przedstawiany jest symbol ognia. Czasami ukazywany jest jako żywioł zniszczenia, gniewu, mocy, sądu. Innym razem staje się symbolem miłości, Ducha Świętego, zapalania (w tym pozytywnym znaczeniu), bezpieczeństwa. Jezus wypowiada dziś pragnienie, by Jego ogień zapłonął na ziemi. Jest to bardzo intymne pragnienie, którym dzieli się ze swoimi uczniami. Tym ogniem jest Jego miłość. Nią chce się dzielić. Ona ma płonąć w ludzkich sercach. Jezus chce także zapalać ogień w nas. Chce, żebyśmy płonęli, by nasze świadectwo rozpałało w innych wiarę. Słuchanie Słowa Bożego i życie według jego zasad będzie prowadziło do zamiany w sumieniach naszych i innych. Czasami będą to zmiany bardzo radykalne, do tego stopnia, że będą budziły podziały. Dlatego słyszymy słowa o tym, że ludzie między sobą się poróżnią. Wielu ludzi nie potrafi żyć duchem Ewangelii, odrzuca ją, bagatelizuje, podważa. Zdarzają się sytuacje, że osoby wierzący są przez innych uważane za wariatów, niespełna rozumu. Wielu nie chce żyć duchem Ewangelii, nie chce o niej słyszeć. Warto prosić i modlić się za takie osoby, by Boży ogień rozpałił ich serca, by otworzyli się na życiodajną łaskę i Boże prowadzenie. Warto także pamiętać o tym, że aby samemu "zapalać", najpierw trzeba "płonąć". Niech miłość Jezusa do nas i nasza do Niego będzie właśnie takim ogniem!

fot. pixabay